Nro 238
D. 5. Września.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Zaślubiny Ludwika XV z Marją Leszczyńską 1725.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wyszły z pod prassy w tych dniach 2 ostatnie mappy, to iest: Woiewództw *Krakowskiego* i *Kaliskiego*, których, iakoteż i wszystkich 8 składaiących Królestwo Polskie, tudzież okładkę z herbami 8 Woiewództw do oprawy tychże mapp, nabyć można w składzie rycin przy ulicy Senatorskiej Nr 496 u A. *Dal Trozza.*

Wyszedł z druku Ner 8 *Dziennika podróży*, zawieraiący rozmaite ciekawe opisy. Prenumerata przyjmuie się ciągle, oraz nabyć można tomów poprzedzaiących.

Onegdaj, chłopczyna 5 letni, bawiąc się z innemi dziećmi zostawionemi w izbie bez dozoru, wypadł z okna pierwszego piętra wiedunym z domów za zdroiami. Szczęściem to upadnięcie niepozbawiło go życia.

Do składu muzycznego A. *Brzeziny* nadeszło *Nowe Trio na pjanoforte, skrzypce i wiolonczellę, skomponowane przez F. Kalbrenera.* Cena zł. 12.

Do Menażerji P. *van Dinter* będącej ieszcze w Warszawie, przybyło onegdaj wiele rzadkich zwierząt, a szczególnie żywe *Krokodyle*, żywy *Kameleon*, rozmaitych gatunków *Papugi*, ieszcze więcej ogromnych węzów, a między nimi *grzechotnik*, tudzież znaczna liczba *Małp* wszelkich rodzaiów. Afisz dzienny doniesie kiedy te nowo-przybyłe zwierzęta widziane być mogą.

Pełnia dziś o godzinie 4tej po południu.— Wczoraj było ciepła stopni 17.

W Drukarni Karóla *Kuliga* w *Płocku*, wyszło dziełko pod tytułem: *Pamiątka dla dobrych dzieci*; sprzedaie się we wszystkich księgarniach, oprawne zł. 3.—

D. 30 z. m. o godzinie 11tej przedpołudniem wszczął się pożar w wsi *Grzegorzowicach* o milę od *Mszczonowa*, przyczem Kobieta została dymem zaduszona. Pomimo usilnego badania, dotąd nie wyśledzono przyczyny tego pożaru.

ROZMAITOŚCI.

Wilhelm le Vasseur de Beauplan Francuz, kapitan Artylerji w woysku Polskiem za panowania *Zygmunta III.* i *Władysława IV.* w dziele *Discriptio Ucraine* r. 1660 wydanem, tak mówi o ucztach polskich. »Pospolite uczty *Polaków* największe uroczystości u *Francuzów* przewyższaią. Jeden obiad przez Senatora lub Dygnitarza dany, kosztuie 60 do 70 tysięcy liwrów. Siedmiu Senatorów zaproszonych przyprowadzą z sobą 60 assystentów którzy wraz z nimi do stołu zasiadaią. Stół wybornym obrusem przykryty do 100 stóp długości wynosi, w wielkiej sali, w której rogu iest kredens kratą otoczony, schowanie na srebra stołowe. Półmisków srebrnych tak wiele, iż razem złożone wysoką kolumnę człowieka przewyższaiącą składaią. W przeciwnym kredensowi rogu sali, zazwyczaj przy drzwiach iest miejsce dla *Orkiestry*. Idącym do stołu, 2ch młodzieńców miednicę srebrną dla umycia rąk, a drugich 2ch ręczniki podaią; poczem gospo-

darz każdego podług stopnia dostojności zaprasza. Na iednym z takich obiadów, 30 służących roznosiło potrawy: naprzód zupę żółtą, zupę z wiśni czerwoną, z śliwek czarną; dalej potrawy mięsne wołowe, skopowe, cielęce, z drobiu i zwierzyny wszelkiego rodzaiu, mączne delikatnie robione. Ryby najprzedniej sporządzane, do których oliwy, wina, rodzynków nieoszczędzaią, wety podług pory roku; piwo piią z kuflów, kładąc w niego grzanki z chleba robione. Na końcu stołu piią wino, którego miara we *Francji* najmniej 4 liwry kosztuie. Kielichy te w rozmaite kształty wyrabiane, częstą koleią spełniaią.

Gdy *Elżbieta* Królowa Węgierska Matka *Jadwigi* ociągała się z przysłaniem córki na tron Polski, udał się do niej *Sędziwoj* Woiewoda Kaliski oświadczaiąc, że ieżeliby dłużej zwłoczyła, kogo innego obiorą Polacy. Elżbieta chcąc uprzedzić zamysł niechętnych, wyprawia potaiemnie natychmiast, sobie przychylnych, aby ci *Kraków* opanowali. Dowiedział się przecież o tem *Sędziwoj*, uszedł, bez opowiedzy Królowej i na odmiennych koniach mimo podeszłego wieku i trudnych przepraw mil 60 we 24 godzin przebiegłszy, o wszystkiem Senatorów uwiadomił.

Niegdyś pewnemu ubogiemu Polskiemu będącemu w Rzymie zabrakło pieniędzy, udał się z prośbą do Kardynała *Montaldego* Protektora Polski. Ten chętnie ią odebrał, a że był Pan hojny, więc do napisanych liczbą zło. 30, przypisał zero i zrobił 300. Podróżny ubogi padł do nóg dziękuiąc, a Protektor uśmiechaiąc się: »Com zrobił, rzekł, zero iest» Więc dopisz ieszcze W. Wielebność więcej takowych ieżeli tak w małej są u was cenie.» Dobrześ się znalazł, powiedział Protektor i 3000 zł. ze swoiego skarbu wyliczyć mu kazał.

Na dworze *Jana Zamojskiego* Kancle: i Het: bawił nieiaki młodzian *Stefan Radzimieński*, który codzień brał suknią nową materją i kroiem.

Xże *Radziwiłł* w *Peregrynacji* swoiej napisał, że w mieście *Zachar* widział taką sztukę powiązanych pielgrzymów, iż kiedy pierwszy schylił głowę ku ziemi, wszyscy schylili, a kiedy podniosł pierwszy głowę do góry, podnieśli wszyscy. —

Nie tylko o zjedzeniu Xcia *Popiela* przez *Myszy* opowiadaią Kronikarze nasi; *Długosz* temu podobne wymienia następuiące zdarzenie. »*Mieczysław*, ieden z synów *Konrada* Xięcia Mazowieckiego, dla niespełnych zmysłów *Choszysko* zwany, objąwszy z działu przez ojca pomiędzy synami uczynionego Xięstwo *Kuiawskie*, gdy niektóre wdowy i sieroty niesprawiedliwie złupił, krowy ich pozabiiał, maiątek zabrał, i z tego wspaniałą ucztę panom i rycerstwu Kuiawskiemu sprawiwszy, do biesiady zasiadł; w czasie obiadu zbiegły się niezliczone *myszy* i gryść go poczęły. Uciekaiąc przedoczewistem niebespieczeństwem *Mieczysław*, wsiadł na łódkę i na wody i rzeki popłynął, lecz to niepomogło; ścigały go myszy po wszystkich wodach i morzach, zagryzły i pożarły.

Na dworze *Zygmunta Augusta* był Trefnis zwany *Stańczyk*. Król obrażony iego żartami, nie wyznaczył dla niego w końcu roku podarunku zwykle składaiącego się z kilku par drogich żupanów i kontuszów. Gdy więc Panowie winszuią nowego roku Królowi, żartowniś ciągle smutny, ustawicznie wzdycha. Pytaią go o przyczynę niektórzy Senatorowie, a on cicho, wszakże tak żeby Król słyszał, odpowie: »U mnie rok nie nowy bo suknia nie nowa» Tak śmiałe przymówienie się rozweseliło Króla i zamierzony cel otrzymało. Tenże *Stańczyk* Królowi wyprawuiącemu wojsko mniej ostrożnie, powiedział. »Miłościwy Pa-

nie, pomyślećby dłużej o tej wyprawie należało i poradzić się pierwej *Q* troistego, *que*, *qua*, *quomodo* (dokąd, którędy i iakim sposobem.) —

Za Króla Polskiego *Stefana*, pewien znakomity Pan regularnie dworskim swoim wypłacał co komu należało. Jeden obcy to uważaiąc wmieszał się pomiędzy domowych i często bywał u dworu. Do wypłaty wszyscy do iednego ześzli się pokoiu, przyszedł i obcy. Zazdrośni zaczęli mu przymawiać, a ztąd powstał niepokoj. Wytoczyła się sprawa przed Pana, więc zapyta owego przybysza: »A WMść komu służysz? WMci Panu i Dobro: Wczymże usługa? W tym co i innych. Zawsze 2 razy siadałem, iadłem, piłem, miałem się dobrze iak drudzy, assystowałem też kiedy potrzeba kazała. »A zatem wypełniałeś wszystkie obowiązki moich dworzan, przeto odtąd pomiędzy nich liczyć się będziesz.»

Pewny prywatny człowiek, który przybył bogatym do *Paryża*, umieraiąc w roku zeszłym w stanie bliskim nędzy, zostawił na rogu stołu rachunek znacznej straty w grze poniesionej, i oświadczył: że osoby, które nazwał, używały oszukańśtwa aby go na pewne ograć. Ci 2 prywatni, z których ieden iest dawnym Dentystą, są przed sąd powołani; a P. *Komte*, sławny sztukmistrz, został iako świadek do rozprawy powołany, i dał objaśnienia o kartach przekłutych i fałszowanych, za pomocą których szachrajstwa były popełniane. Sąd Appelacyjny policji poprawczej potwierdził w tych dniach dekret wskazuiący tych oszustów na 18 miesięcy więzienia i na zapłacenie kary pieniężnej —We *Francji* umarł niedawno biedny *Węglarz*, który nic po sobie nie zostawił, prócz kilku drewnianych sprzętów na wpół spróchniałych. Miał siostrzenicę, która dowiedziawszy się o iego śmierci, pośpieszyła, aby mu ostatnią oddać posługę, nie spodziewaiąc się nawet, że spadek po nim wystarczy na koszta pogrzebu. Zmarły miał *Kotkę*, którą bardzo lubił, a którą gdy zdechła, wypchał, i przy łóżku postawił. Siostrzenica chciała tę kotkę wziąść na pamiątkę; podniosła ią, lecz była bardzo ciężka, i gdy ią rozpruła, znalazła w brzuchu kotki 18,000 fr. złotem. —

Myśli (z pism niedrukowanych Karpińskiego.) — Roskosz iest słodkie wzruszenie zmysłów, chociaż zawsze pełna słodyczy, częsio wszelako smutek po sobie zostawuie.—Ucho nie oko ma wybierać żonę.—Nie kocha szczerze żadnej kto więcej iak iedną kocha kobietę. —Próżno Teonę zowią piękną iutrzenką, kiedy ona wstaie w południe.—Taić odebrane dobrodziejstwo iest to niewdzięczność, ale mówić o łasce od Kobiety odebranej, niewdzięczność daleko większa.— Probuią złota przez ogień, Kobietę przez złoto, przez Kobietę Mężczyznę. —Im większy w miłości płomień, tem prędzej miłość się sama strawi. — Lepiej wydać córkę za człowieka bez maiątku, niż za maiątek bez człowieka. — Starość i małżeństwo maią podobieństwo; obojga sobie życzymy, a iak przyjdą często iesteśmy smutni.

Szarada.

2*gie* zwrócone, z *pierwszem*, wyda miłe tony,
3*cie* wskazuie. *Wszystko* niegdyś był wsławiony,
Lecz teraz iego nazwisko
Służy za igrzysko.
(Zeszła Szarada *Tetryk.*)

Artykuł nadesłany. —Strata zasłużonych w Ojczyznie Mężów iest nader wielką, iest boleśną, iest nie powetowaną, albowiem, iak za życia prawe tych czcigodnych osób przymioty Narodową staią się własnością, Narodowym są pomnikiem; tak po ich zgaśnieniu Narodową zostaiąc stratą, ciężkiem dotkliwych uczuć i smutnych wspomnień zdaią się przytłaczać brzemieniem wszystkich tych, co w pier-

siach swoich swiętą miłość Obywatelstwa żywić są zdolni, z serc do serc tę głęboką, tę boleśnie przenikaiącą żałość wiednem mgnieniu oka przenosić. Tą koleią i do Stolicy doszła smutna z Woiewództwa Krakowskiego wiadomość, że w d. 13 Sierpnia r. b. JW. Franciszek Dobiecki Kawaler Orderu Sgo Stanisława Iwszej Klassy, były dawniej Sędzia Pokoiu, Członek Rady Obywalskiej i Marszałek kilku Sejmików, chwalebne swe życie w 66 roku wieku swego po krótkiej chorobie w Dobrach swoich Łopusznie w Obwodzie Kieleckim położonych, zakończył. Najlepiej myślący Obywatel, gorliwy praw obrońca, nieszczędząc zdrowia i maiątku niósł winną zawsze i wszędzie dla Ojczyzny posługę, która też, gdy iuż osłabione siły powołały go do zacisza domowego, iednaiąc powszechne ku niemu zamiłowanie i szacunek współ obywateli, miłą dla serca iego przynosiła nagrodę. Pełen dobroci był czułym i przywiązanym dla dzieci Ojcem, dla Włościan prawdziwym Opiekunem a dla Sąsiadów i znaiomych szczerym i otwartym Przyiacielem. Takie zasługi, takie cnoty mogły mu trwałe w tem życiu zaręczać szczęście i kosztował go niezawodnie do chwili, kiedy zawistna śmierć nie w zwyczajnej bo przyśpieszonej przyrodzenia kolei wydzieraiąc go z łona żyiących, Rodzinę, licznych Przyiacioł i współobywateli w głębokim pogrążyła smutku. Nieżyie więc Franciszek Dobiecki, lecz pamięć iego w sercach współobywateli długo trwać będzie, iego cnoty godnym go uczyniły tego prawdziwego żalu, tej drogiej pamięci, a ostatnia przy złożeniu w dniu 16 z. m. w grobie Familjiym w spomnionego Kościoła posługa rospaczaiącej Rodziny, licznie zgromadzonych Przyiacioł i Sąsiadów, iako też tłumu pobożnego ludu z różnych przyległych i sąsiedzkich Włości zebranego, dostatecznie to stwierdziła. Czcigodny Mężu! spoczywaj w pokoiu! przykładne życie twoie iako prawego Obywatela i poczciwego Człowieka niech miłosierdzia Boskiego zapewniaiąc dla ciebie rękojmię, dla nas godnym naśladowania stanie się wzorem. — J. T. M.......

DONIESIENIA.

Skład Główny Wód Mineralnych Naturalnych, przy Handlu Korzennym i Win M. B. Gordon Wwy, odebrał w tych dniach ostatni transport wszelkich Wód Mineralnych, iako to: Emskiej, Fachyńskiej, Gorzkiej, Geilanowskiej, Pyrmontskiej, Selcerskiej, i t. d., z któremi ma honor się polecać.

Instrumentów muzycznych metalowych dostanie gotowych, lub obstalować można w Fabryce nowo założonej pod Nro 1076 przy ulicy Królewskiej na przeciw Saskiego Dziedzińca, gdzie się także i stare instrumenta do stroienia lub reperacji przyjmuią. Podpisani Fabrykanci którzy dawniej w Wiedniu takowe instrumenta fabrykowali a teraz do Warszawy się sprowadzili, maią honor uwiadomić o tem Szanowną Publiczność, a szczególniej Pułki i Osoby Wojskowe, przyrzekaią ceny iak najumiarkowańsze, i rychłą usługę, ręczą za dobroć swych wyrobów w każdym względzie tak co do kształtności i trwałości, iako i głosu mocnego i czystego. — Riedl et Stowasser.

Osoba maiąca zamiar uskutecznić podróż w pierwszych dniach mca Września r. b. do Węgier lub Wiednia przez Kraków, w wygodnym powoździe, życzy przybrać Towarzysza podróży, osobę mężczyznę na wspólny koszt; wiadomość w Drukarni Kuriera.

Dnia 6go Września r. b. o godzinie 10tej zrana w domu przy ulicy Podwale Nr 497 sprzedane będą ruchomości iako to: Szafy, Stoły, Rękawiczki różne, Szelki, itp. Jan Łabęcki K. T. C. W. M.

☞ Osoba z Wielkiego Xięstwa Poznańskiego do Polski przybyła, posiadaiąca wiadomości ekonomiczno-rolnicze w poprawnym sposobie, i zdolna zarządzać znacznemi dobrami, iako Kommissarz i Pełnomocnik do interessów prawnych, maiąca oprócz świadectw wiarogodnych, dostateczną odpowiedzialność, życzy sobie podobne przyiąć obowiązki, o których bliższa wiadomość przy ulicy Sto Krzyskiej Nr 1335, u Rządcy domu.

Przy ulicy Nowy Swiat pod Nr 1313, iest do sprzedania Ogier kary Anglizowany, lat 6 maiący, zdatny do wierzchu i do zaprzęgu.

W dniu 2 Września r. b. z dziedzińca domu P. Petiskus przy ulicy Senatorskiej Nr 473, zginął wyżełek 4 miesiące maiący, biały z łatkami na lewym boku, łebkiem kasztanowatym, z strzałką na czole białą; ktoby go znalazł i oddał do Stróża tegoż domu odbierze nagrody złp. 18.

Zginął Wyżeł duży maści brudno kasztanowatej, pod brzuchem, łapy i pod szyią tarantowaty, koniec ogona biały, sierści gładkiej. Ktoby takowego znalazł i odprowadził do domu pod Nr 26 za rogatkami Powązkowskiemi, lub też do Obozu Pułku 2go P. L. otrzyma przyzwoitą nagrodę.

TEATR. Jutro 28 raz Ope: Wolny Strzelec.